

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Frankfurt 14 Marca. — Z gazet pokazuje się, że nie jest to wcale płonna pogłoska, iż książę Górczakow niezłożył jeszcze pism zawierzytelniących w komissji związkowej. Tymczasem możnaby się zapytać, czy gościowi rosyjskiemu dała komissa związku posłuchanie? Sądziemy, iż słusznie pytaniu takowemu zaprzeczyć możemy, gdyż w ogóle niepodobna wcale pojąć, coby cudzoziemiec, który niezłożył pism zawierzytelniących, miał do czynienia przy władzy centralnej. Gazety utrzymują nawet, że agent ów rosyjski miał podobno komissji związku oświadczyć, że akredytywę swoją wtenczas dopiero poda, kiedy poseł tego państwa, z którym Niemcy wojnę prowadzą, pan Bülow, przypuszczonym zostanie. Lecz podanie to zapewne mija się z prawdą, gdyż rzecz taka byłaby niesłychana. Pomiedzy państwami panuje ten sam zwyczaj, jak w zwyczajnym pożyciu, że gość jakikolwiek niemoże sobie pozwalać, aby dawał przepisy w domu tego, u kogo chce być przyjętym. O odpowiedzi, jakaby gospodarz domu dał gościowi żądającemu przyjęcia wprzód nieprzyjaciela, nimby dom obecnością swoją uszczęśliwił, niepowinienby nikt powątpiewać, skoroby tylko pan domu był przy zdrowych zmysłach, i niecierpiał na ciele. Podobnież spodziewać się należało, że kraj którykolwiek będąc w podobnym położeniu, jak teraz gazety je opisują, niepowinienby zadłużyć się z odpowiedzią. Z resztą leżałoby w tém upokorzenie jak największe dla Austrii, gdyż cały świat powiedziałby, iż uchybienie tak grube przeciw pierwszym regułom stosunków dyplomatycznych jest skutkiem nieszczęśliwego aliansu cesarstwa z Rossją. Ztąd da się wyprowadzić wniosek, dokąd jeszcze pycha rosyjska doprowadzi na pół ujarzmioną Austrią.

Sztutgard. — Według obwieszczenia właśnie teraz wydanego, król osobiście zagał zgromadzenie dla przejrzenia konstytucji zwołane. Ponieważ ani sejm przypadającego za ministerstwa marcowego, ani za ministerstwa październikowego w Grudniu 1849. sam król niezagał, musi zatem być teraz do tego szczególniejszy powód, wszyscy więc z wielkiem natężeniem oczekują mowy od tronu. — Upowszechnia się wieść, że teraz indagacye przeciw znacznej liczbie obwinionych o wykroczenia polityczne w drodze ulaskawienia umorzono; tylko osoby ciężko skompromitowane i w służbie publicznej zostające z pod tego wyłączono (jest ich kilka set).

## Francya.

Paryż 15. Marca. — Dziś ogłoszono urzędownie ze wschodów zewnętrznych ratusza wybór trzech deputowanych z departamentu Sekwany. Według tego otrzymał Carnot 137,797 głosów, Vidal 128,439 i de Flotte 126,982, — reakcyjni zaś kandydaci Foy 125,643, Lahitte 125,478 i Bonjean 124,347 głosów. Proklamacya odbyła się spokojnie i bez najmniejszego naruszenia publicznego porządku, co szczególnież przypisać należy napomnieniom demokratycznego komitetu i dzienników demokratycznych. Dziś jeszcze zamieścili ostatnie wielkimi literami wydrukowaną odezwę do ludu z napomnieniem, aby się niepokazował na placu przed ratuszem, ponieważ nienależy się wystawiać na niebezpieczeństwo krwawego starcia się, kiedy zwycięstwo i tak odniesiono. Przytém oświadczone, że każdy dziennik republikański wyszle po dwóch redaktorów na plac ratuszowy, aby słyszeć ogłoszenie wypadku wyborów. Dziś z rana o wpół do ósmej stanął batalion piechoty i oddział gwardyi narodowej na placu przed ratuszem. Na placu nie było więcej, jak 1500 ludzi rozrzuconych w male gromady, a byli to mieszkańcy z okręgu ratuszowego. Żaden robotnik niepokazał się na placu. O w pół do dziewiątej zgromadzili się wszyscy merowie miasta i okolicy na sali Saint Jean, gdzie zazwyczaj odbywa się przegląd obliczania głosów. Liczna publiczność zapelniła resztę sali. Merowie pod przewodnictwem najstarszego z grona swego Monina ukończyli przegląd o 10 godzinie. Monin po ogłoszeniu naprzód wypadku na sali, wyszedł na wielkie wschody ratusza, i tu ogłosił Carnota, Vidala i de Flotta za reprezentantów z departamentu Sekwany. Gwardya narodowa i obecni wykrzyknęli: niech żyje Rzeczpospolita. Po kilku minutach

nie było nikogo na placu, oprócz wojska, ale i to oddaliło się po niejakiem czasie, ponieważ niezanosilo się na naruszenie spokojności. Aż do południa przechodziły po nadbrzeżach liczne oddziały wojska i gwardya narodowa. O godzinie 1 nie było tu widać ani wojska, ani gwardyi i niktby się niebył dorozumiał, że przed chwilą odbył się tu akt uroczysty i nadzwyczajne środki ostrożności były rozporządzone przez władze. Jeden dziennik donosi, że w południe wojsko z okolicy było w pochodzie na Paryż, ale w skutek nadeszłych rozkazów wróciło się do garnizonów. Dotąd nieogłoszono urzędownie wypadku wyborów po departamentach.

Przesilenie, w jakim się dotąd znajdujemy, jeszcze nieustalo. Monitor milczy, a nawet wieczorne dzienniki, które posiadają zaufanie rządu, powtarzają tylko pogłoski i życzenia. Wybieramy z pogłosek te, które nieco więcej zasługują na uwagę. Zdaje się być prawdą, że w pierwszej chwili, po dowiedzeniu się o wypadku wyborów, chciał prezydent Rzeczypospolitej podziękować za posadę i odwołać się do narodu, aby sobie zabezpieczyć powtórny wybór pod innymi warunkami. Niektóre osoby zaręczają, że widziały na własne oczy pismo w tym względzie wystosowane przez prezydenta do narodu. Wyluszczył w niem powody, dla których niemoże dobrze rządzić, a szczególnież czynił wyrzuty zgromadzeniu narodowemu, które jemu okazało się nieprzyjaznym. W końcu stać miało: prezydent czuje potrzebę pokrzepienia się u źródła powszechnych wyborów, aby tym sposobem odzyskać na nowo siły do zwyciężenia wszelkich trudności. Dopiero na przedstawienie przewodników większości postanowił Ludwik Napoleon cofnąć plan swój abdykacyi i apelacyi do ludu, czego uczynić nawet niemógł bez pogwałcenia konstytucyi. Teraz ma zamiar zamianować ministerstwo parlamentarnę większości, które wystąpi z całym obszarem reakcyjnych środków. Stępel od gazet ma być przywrócony, kaucye zaś podwojone; nowe prawo prassy, zniesienie wolnych zgromadzeń nawet przed wyborami, wypędzenie robotników nieosiadłych w Paryżu, i t. d. mają należeć do środków reakcyjnych. Nawet mówią, o zamierzonej zmianie co do głosowania ogólnego. Trudno przewidzieć, jak dalece zgromadzenie narodowe zgodzi się na te środki, ale zdaje się, że legitymiści i tak zwane środkowe stronnictwo (Dufaure, Passy, afrykańscy generałowie i t. d.) opierać się będą tym zamiarom reakcyi. Nawet Dupin miał powiedzieć, że jeżeli prezydent Rzeczypospolitej tak dalece się posunie i będzie chciał ograniczyć powszechne głosowanie, natenczas zważając na niebezpieczeństwo dla wszystkich ztąd wypłynąć mogące, użyje porządku dziennego do odparcia napaści. Przedłoży kwestyą tę lub ową, czyli może być wziętą pod obrady i tym sposobem, ją uchyli.

Patrie, organ elizejski i czerpiący natchnienia w ministerstwie, zamieścił dwa artykuły, które zapaleczywością przechodzą wszelkie wyobrażenia o usposobieniu stronnictwa porządku. Wyjmujemy z nich niektóre ustępy: niebezpieczeństwo jest groźne. Nieprzyjaciela mamy tego rodzaju, że znajdziemy się do jego pokonania, mając przytém prawo, do pogardzenia nim. Jedna myśl, jeden interes, jedna wola, jedna polityka, jedna sprawa może nas tylko zajmować, a tą jest uderzenie wprost na niebezpieczeństwo, na nieprzyjaciela, którego trzeba zwyciężyć. Jeszcze raz wybór 10. Marca wytknął nam cel w ognistych rysach. Ostrzeżono nas! — Na innym miejscu taką w tym dzienniku czytamy odezwę: do naszych przywódców! Rewolucja jest stanem wojny. Jesteśmy w rewolucyi, jesteśmy w stanie wojny. W wojnie społeczności francuskiej z anarchią, pełnią żołnierze swoją powinność z zaprzaniem siebie i dopełniać jej będą nadal. Przewódcy niedopełniali zawsze swego obowiązku. W obecnem położeniu napominamy ich, aby pełnili swoją powinność. Odzywamy się do prezydenta Rzeczypospolitej, do generała Changarniera, do znakomitych ludzi stanu, którzy posiadają zaufanie różnych stronnictw umiarkowanych, do panów Molé, Thiersa, Broglie, Beriera, Montalemberta i mówimy do nich: policzcie nasze siły przed bitwą, którą ma stoczyć francuska społeczność.



Przekonacie się, jakie posiadamy siły do walki, a jeżeli z temi siłami nasi przywódcy, owe dziesięć mężów najznakomitszych Francji pozostanie w bezczynności, jeżeli pozwoli wpaść narodowi w najokropniejszą i najsporniejszą rewolucją, jakież pozostawia nazwiska dziejom? Mając kraj taki, jak Francja do ocalenia, mając misją od opatrności i czas i siłę do jej ocalenia, i pozwolić jej jednak upaść, — to jest zbrodnia i hańba równa hańbie tej zbrodni. Niechaj przywódcy umiarkowanego stronnictwa pamiętają o tej odpowiedzialności. Ludwik Bonaparte, generał Changarnier, panowie Berrier, Molé, Broglie, Thiers, Montalembert powinni się połączyć, w celu ocalenia Francji. Ich rozdwojenie lub nieczynność niezajdzie usprawiedliwienia w obec terażniejszości i przyszłości, a do ich nazwisk przyczepi się znamie hańby w tych słowach: głupota i tchórzostwo.

— Śród odmetu pogłosek we względzie zmiany ministerstwa tyle jest pewną rzeczą, że Lahitte i Ferdynand Barrot podali się do dymisji; reszta należy do bajek, ponieważ w pałacu elizejskim niewiedzą czyli zezwolić na to podanie, czyli też zmienić cały gabinet. Ta niepewność otwiera pole obszerne domysłom i dla tego rozmaite obiegają pogłoski. Tak wczora powiadano, że prezydent wyda odezwę, w której winę składać będzie na izbę z powodu nieszczęśliwego wypadku wyborów. Ponieważ jednak poselstwo to się wczora niepokazało, przeto go dzisiaj tém pewniej oczekują. Ludzie, co takimi się bawią pogłoskami, wcale nieważają na tę okoliczność, iż wprzody wypadałoby obalić konstytucją, jeżeli chcą ujrzyć prezydenta apelującego do narodu i czerpiącego siły u źródła powszechnej woli. Oprócz tych pogłosek, mówią jeszcze o zamachu politycznym, ale dzięki umiarkowaniu dzienników demokratycznych i ludowi, nieprzyjdzie ani do wybuchu ani do zamachu politycznego.

— Na posiedzeniu dzisiejszym zgromadzenia narodowego toczyły się rozprawy bez żadnej uwagi nad prawem o nauczaniu. Dopiero gdy Cremieux chciał uzasadnić swój wniosek, aby to prawo o nauczaniu nie we Wrześniu tego roku, jak chce artykuł 83, ale dopiero 1. Czerwca 1852 zostało ogłoszone jako obowiązujące (po zgromadzeniu się nowego ciała prawodawczego), powstaje burza. Prawa strona woła, o kwestię przedwstępną, czy dopuścić nad wnioskiem dyskusję, lewa zaś protestuje przeciw tej kwestyi. Większość atoli odrzuca głosami 366 przeciw 257 wzięcie pod obrady wniosku Cremieux, równie jak wniosku Laurenta, aby prawo to nienadwierało przepisów dotychczasowych publicznego porządku, czém zamierzał utrzymać przepisy przeciw powrotowi Jezuitów. Całe nakoniec prawo o nauczaniu przyjęto głosami 399 przeciw 237.

Voix du peuple odzywa się w ten sposób do ludu: »Kontrarewolucya pokonana pieni się ze złości, najzłobniejszą projekta obiegają po głowach rojalistów. Ty ludu, bądź czujny, baczny, ale spokojny. Żadnych manifestacyi, żadnych demonstracyi! Nasza usilność, nasza karność zdobyła sobie na nowo rewolucję. Jedna chwila zapomnienia mogłaby nas przyprowadzić o strąte.

Rząd obchodził rocznicę rewolucyi śpiewem de profundis. My ją obchodzimy zwycięstwem, jakiegośmy nie mieli od czasu założenia Rzeczypospolitej. Pierwsze to zwycięstwo po 15 miesiącach reakcyi i prześladowania, po głosowaniu 10. Grudnia, które republikanom wydarło władzę wykonawczą, po wyborach 13. Maja, które im wydarły większość w zgromadzeniu narodowym, po procesie Wersalskim, który ich zdzięsił. Wczora jeszcze nie walczyliśmy byli galer, dziś jesteśmy reprezentantami ludu, jesteśmy stronnictwem legalnym i konstytucyjnym, jesteśmy większością Francji.

Naprzeciw bratobójczemu związkowi rojalistów i dynastów, pozostał związek ludu. Proletaryat i mieszczaństwo rozdwojone dotąd, podali sobie ręce ponad grobami poległych za Rzeczpospolitą.

Najważniejszym wypadkiem wyborów dn. 10. Marca, jest pokonanie tak insurekcyi z dołu, jak konspiracyi z góry. Jedno i drugie jest niepodobne. W miejscu walki ulicznej i barykadowej, odbyła się walka głosowania i wygrana została przez nas. Lud sam zrobił sobie porządek, nie chcąc ani powstańców, ani uzurpatorów. Po zwycięstwie odniesionem dnia 10. Marca, nie potrzeba nam już zwycięstwa pod Jemmapes, albo pod Zürich. W obliczu zagranicznych mocarstw Francja dziś stała się groźną, bo potęga ludu wzmocniła się jednością. Najezdniey nie będą śmieli najeżdzać jej granic. Większość ludu francuzkiego jest dziś republikańsko-demokratyczno-socyalna.

Podobnie armia francuzka pokazała, że się nie dała zużyć karnością wojskową, która ją na proste zamieniła narzędzie władzy, ale że w niej żyje uczucie obywatelskie. Odtąd despotyzm po za granicami Francji szukać sobie musi swoich satellitów.

Wybory 10. Marca mają w końcu i to jeszcze znaczenie, że wszystkie dotychczasowe akta rządowe i prawodawcze zostały niemi potępione i pozabawione podstawy moralnej. Acz je większość izby uchwałała, potępiała je większość ludu i ten wyrok potępienia ogłosiła wyborami dotychczasowej mniejszości.

#### A n g l i a .

London, d. 12. Marca. — Na uczynioną interpelacyą w izbie niższej odpowiedział lord Palmerston, że nie 160, ale tylko 50 statków greckich admirał Parker zabrał, że je trzyma w zakładzie, jako rękojmię pretensyi

rządu angielskiego, które jeżeli zaspokojonemi będą, nastąpi uwolnienie okrętów greckich; w razie przeciwnym będą sprzedane i dochód z nich na indemnizacyą szkód poniesionych obrócony.

Z Petersburga nadeszła następująca depesza z d. 20. Lutego nadesłana baronowi Brunow, posłowi Rossyi przy dworze angielskim.

»Prawie w chwili po odejściu depeszy naszej z d. 10. Lutego odebraliśmy od pana wiadomość, że lord Palmerston, miarkując gwałtowne rozporządzenia, jakich względem rządu greckiego sobie pozwolił, przychylił się do ich zawieszenia, przyjmując w tém nieporozumieniu pośrednictwo Francji. Ponieważ przenosimy interes Grecyi nad wszelkie względy osobiste, nie będziemy nastawali na to uchybienie przyzwoitości, na które uskarżyć się było naszą powinnością. Nie mamy też intencji wdierać się po otworzeniu negocyacji w rozpoczęte już pośrednictwo, które w tej chwili już może, jak się tego spodziewamy, dla Grecyi korzystne przyniosło owoce. Jeżeli dobre usługi Francji, sprowadzą ten wypadek dla rządu króla Otona, że mu zmniejszą ciężar nałożonych nań wynagrodzeń pieniężnych, już dziś gotowi jesteśmy dać poklask takiemu pośrednictwu. Wszelako co się tyczy odstąpienia wysp greckich, których także się domaga gubernator wysp jonskich, ponieważ to nie jest kwestya pieniędzy między Anglią i Grecją, ale kwestya terytoryalną granic ustanowionych przez trzy mocarstwa, które położyły fundamenta królestwa greckiego, nie byłoby nam podobno, jakkolwiek byłby wypadek, przez wzgląd na traktat przez nas podpisany, pozwolić na to, aby ta kwestya była traktowaną między Francją i Anglią z wyłączeniem Rossyi. Uważamy więc za obowiązek zastrzeżenie sobie praw naszych w tym przedmiocie, o czém pan zawiadomisz rząd Anglii udzielając mu niniejszej noty.«

Nesselrode.

London, dn. 13. Marca. — Globe, który uchodzi za organ Palmerstona, następująca daje krytykę noty ministra rosyjskiego Nesselrode, którąśmy wczora podali:

»Nota hr. Nesselrode jest może od epoki napoleońskiej jedynym dokumentem dyplomatycznym w Europie, co do gwałtowności, z jaką jest napisana. Wyrazy te w usciach zniszczyliela Rzeczypospolitej krakowskiej i zdobywcy Czerkasyi, przypominają nam rękę, która pisała dekret medyolański, aby uwolnić ład stały od tyranii angielskiej.

Jest rzeczą naturalną, że na politykę lorda Palmerstona patrzy się okiem zazdrośnym mocarstwo, które o tyle nabiera więcej wpływu na wschodzie, o ile go tam Anglia traci.

Nota rosyjska mówi o gwarancyi niepodległości, jak gdyby ta gwarancya była czém innym, jak protektoratem. Gdyby Grecya była w tém położeniu, jak dawniej Kraków, albo jak dziś wyspy jonskie, byłibyśmy naturalnie poddać musieli pretensye nasze pod rozstrzygnięcie mocarstw opiekuńczych. Ale żadna taka opieka nie istnieje względem Grecyi. Lord Palmerston uważa ją jako państwo niepodległe, i nie uznaje warunkowego samowładztwa, któreby upoważniało trzeciego do mieszania się do jego czynności.

Jest rzeczą niedorzeczną tracić słowa nadaremno, aby upozorować cel, który tu nie jest inny, jak sprowadzić kwestyą na inne pole, niż to, na którym je Palmerston postawił. Spór się toczy między Anglią i Grecją, który nie zawadza o żadne inne mocarstwo na ziemi.

Czy poddani angielscy mogą być prześladowani i pokrzywdzeni bez powodu, czy chorągiew angielska może być sponiewieraną przez oficera obcego mocarstwa; — o tych kwestyach stanowić tylko może Anglia, idąc za własnym postanowieniem. A chcieć, abyśmy wprzody prosili o pozwolenie trzeciego mocarstwa, nim skarcimy podobne pokrzywdzenie, byłoby to wprowadzać do prawa publicznego nową zupełnie zasadę i nader zgubną.

W izbie reprezent. ludu przeszło prawo jednogłośnie względem zaprowadzenia bibliotek i muzeów ludowych.

Lordburmistrz Londynu gotuje się na wielki bankiet, który ma być dany księciu Albertowi, mężowi królowej Wiktoryi, z powodu wystawy przemysłu całego świata. Wszyscy burmistrzowie ze 154 miast Anglii, Szkocyi i Irlandyi zaproszenie odebrali.

#### A u s t r y a .

Wiedeń, d. 14. Marca. — Dzień wczorajszy przejmował jak się zdaje władze nasze trwogą, jeżeli to tylko niebyło udawaniem; artylerzyści stali noc całą z zapalonymi luntami przy działach na baszcie a liczne patrole krążyły po mieście, tymczasem na dziedzińcu przed koszarami stały armaty zaprzodkowane a załoga w pogotowiu do pochodu każdej chwili. W ciągu tych trzech dni marcowych niewolno w żadnym kościele miasta stołecznego mszy odprawiać, aby o żadnej z owych ofiar marcowych niewspomniano w modlitwie publicznej. W kościele Św. Szczepana widziano wiele niewiast w żałobę odzianych, z którymi wciąż przybywające osoby pobożne wspólnie zasyłały modły gorące ale ciche do Boga, a tymczasem inne kościoły opuszczały, tak iż nigdy świątynia niebyła bardzo zapelnioną, i niebyło powodu do mieszania się urzędowego. Dodać jeszcze musimy, że nauki w kolegiach o godzinę wcześniej aniżeli zazwyczaj rozpoczęto, a który na czas naznaczony nieprzybył, ma być ze spisu wymazanym; aby przez to młodzież odciągnąć od wszelkiej demonstracyi. Lecz zimne drżdżyste powietrze w tym względzie więcej zdziało, aniżeli wszelkie zapobieganie policyi wojskowej, gdyż inaczej byłyby niezliczone tłumy udały się na cmentarz,



który zresztą powiedzieć należy obsadzony był kilku kompaniami piechoty, tak iż nawet kilka dam wpuścić tam niechciano, które się zaraz rano dla uczczenia grobów krewnych swoich tamże udały. Oprócz kilku aresztowań przeszedł zresztą dzień ten pamiętny dosyć spokojnie. — Do wiadomości najnowszych policzyć należy, co *Monitore Toscano*, ów dziennik urzędowy gabinetu toskańskiego z Włoch donosi pod 9. m. b.; przytaczamy tu jego własne słowa: „Nadeszła tu zupełnie pewna wiadomość, że dnia 5. w Porticji odbyła się rada konsystorska, na której postanowiono, że papież ma wrócić do Rzymu w pierwszym tygodniu Wielkiej nocy. Natychmiast na wszystkie strony wysłano kuryerów, dla oznajmienia gabinetom interesowanym o tem ważnem postanowieniu.

Z noty nader ważnej dla oceny dokładnego poróżnienia grecko-angielskich, którą konsul angielski Wyse przesłał ministrowi spraw zagranicznych Grecji Londosowi pod dniem 9. Lutego r. b. wyjmujemy miejsca następujące: „pokazuje się na teraz z noty pana Glarakis z 17/29. Listopada, że rząd grecki w przekonaniu, iż postanowienia istotne, przez które obręb praw territorialnych państwa jońskiego ograniczonym i ustanowionym został, znajdują się w traktacie o pokój zawartym w roku 1797. w Campoformio pomiędzy Austryją a Francją, jako też w układach zawartych pomiędzy Portą a Wenecją w roku 1699. i 1778. w Karłowicy i Passarowicy, chce teraz utrzymywać, że państwo jońskie ma prawo do tych jedynie wysp, które przed rokiem 1683., jako ową epoką, kiedy wojna przez pokój karłowicki ukończona się rozpoczęła, do Wenecji należały. Niżej podpisany znajduje w tem powód odpowiedzieć panu Londos, że tytuł prawa, według którego wyspy Sapienza i Cervi, jakoteż wszystkie od owych siedmiu głównych wysp zawisłe wysepki do całości państwa jońskiego należą, polega nie na układach w Campo formio, Karłowicy i Passarowicy, ale jedynie na traktacie w Paryżu zawartym dnia 5. Listopada i podpisanym przez Anglię, Austryją, Prusy i Rosyją, i że dalszym jeszcze układem, który Anglia o tyle uznać może o ile on zawiera opis państwa wysp jońskich i części należących, jest jedynie ten, który w roku 1800. pomiędzy Rosyją a Portą zawartym został, i następujący opis wysp zawiera: » wyspy Korfu, Zante, Cefalonia, St. Mauro, Itaka, Pao, Cerigo i wszystkie większe i mniejsze, zamieszkałe i niezamieszkałe wyspy, które się na przeciwko brzegów znajdują, i od byłej Rzeczypospolitej weneckiej uwolnione i właśnie teraz zdobyte zostały.« Na mocy wspomnianego traktatu z 1800. r. i pod szczególną gwarancją Rosyji została Rzeczpospolita siedmiu wysp uorganizowaną i konstytucya jej ustanowioną, a największe ciało ustawodawcze tego wolnego państwa zajęło się w roku 1804. oznaczeniem, do których większych wysp w szczególności przyłączone mają być wyspy pomniejsze, o których traktat z r. 1800. wyrażną czyni wzmiankę. W skutek tego oświadczyło ciało ustawodawcze państwa jońskiego, aktem z dnia 22. Stycznia 1804: 1) że wyspy pomniejsze Strivoli, Morótonissi, Peluso, Prentaroco, Prodaro, Sapienza, Porte Selinari, Venetica i wszystkie po morzu rozrzucone wysepki aż do przylądka Gallo co do praw i stosunków i bywalskich należą do głównej wyspy Zante; 2) że małe zamieszkałe o niezamieszkałe wysepki Ceregoto, Poro, Paretto, Dragoneza, Cervi i wszystkie inne aż do przylądka St. Angelo znajdujące się przyłączone będą w równych prawach do głównej wyspy Cerigo. Przyjmując zatem Anglia w skutek traktatu w roku 1815. opiekę najwyższą nad państwem jońskim, zastała już wyspy Sapienza i Cervi aktem publicznym i jawnym Rzeczypospolitej siedmiu wysp przyłączone do Zante i Cerigo, i od tego czasu poczytuje sobie za powinność utrzymać stan nieuszczerplonych granic territorialnych wysp jońskich, jaki w skutek traktatu z r. 1815. objęła.

*Reichszeitung* podaje korespondencją z Aten, zawierającą bliższe szczegóły ostatnich zdarzeń, o których onegdajszą depesza telegraficzna w krótkości doniosła:

„Gabinet angielski przyjął więc rzeczywiście dobre usługi Francji, i nasze okręta mogą już bez przeszkody wypływać i wpływać do portów, z wyjątkiem tych, które już są wzięte w niewolę, i aż do ostatecznego załatwienia sporu, jako zastaw w rękę Anglików pozostać muszą. Zniesienie blokady jest zatem jedynie tymczasowe! Wszystkim obcym konsulom przesłana została nota, z podpisem sir Johna Green, z której się okazuje, że admirał Parker otrzymał rozkaz zawieszenia blokady, na czas słusznie ograniczony (for a reasonably limited period). Dobre usługi Francji, wykładają tu w najrozmaitszy sposób. Jeżeli mamy wierzyć dziennikom opozycyjnym, to Grecya jedynie przez wykonanie wszystkich żądań Anglii, może kwestyą tę rozstrzygnąć, i tak ją też rozstrzygnie. W takim tonie przemawia mianowicie dziennik *Speranza*, który jak mówią, z angielskiego poselstwa czerpie swoje natchnienia; co tem jest prawdopodobniejsze, iż tenże dziennik umieszczał prywatne i konfidencyjne komunikacje między poselstwami angielskim i francuzkiem, które nikomu zresztą nie były znane. Między angielską notą cyrkularną pana Green, a francuzką p. Thouvenel do p. Londos, z dn. 21. Lutego, wielka zachodzi różnica tak co do treści, jak i co do formy, i jeżeli można wierzyć opozycji, (która tu za angielski utwor uchodzi), Grecya nie może liczyć na pomyślny skutek francuzkiego pośrednictwa.

Stanowisko Rosyji w sprawie grecko-angielskiej, charakteryzuje następująca nota posła rosyjskiego p. Persiany. do p. Wyse.

„Pospieszam odpowiedzieć w kilku słowach na notę, której przesłaniem zaszczyliłeś mnie wpan 3. b. m. Jakkolwiek z przyjemnością spostrzegłem, iż w zupełnym jesteśmy porozumieniu, co do służącego obcym mocarstwom prawa, żądania wynagrodzenia szkód ich poddanym wyrządzonych, to przecież ubolewam, że wpan nieuznałeś za stosowne odpowiedzieć na moje dalsze uwagi, mianowicie, że rząd grecki, przez umowę zawartą z mocarstwami, które pożyczkę grecką zagwarantowały, nie jest w możności dania wynagrodzenia, które znacznie przechodząc zwykłe granice tego rodzaju interesów, może wprowadzić zamieszanie w finansowe stosunki kraju, a tém samym z art. 12. konwencji z d. 7. Maja zostaje w sprzeczności. Co się tyczy uwagi, jaką mi wpan przesłać raczyłeś względnie wysp Cervi i Sapienza, mogę tylko wpana zapewnić, że dopiero przez to późniejsze wyjaśnienie, zrozumiałem prawdziwe znaczenie noty wpana z d. 9. Lutego, do p. Londos wystósowanej, i nie wątpię, że zawieszenie rozporządzonej przez rząd W. Brytanii środków, będzie dla mojego najwyższego dworu rękomią, że służące mu z traktatu konstantynopolańskiego z d. 21. Marca 1800. i paryskiego z dn. 5. Listopada 1825. r. prawa będą uszanowane, i że żadne postanowienie względnie tego terytoryalnego odzyskania nie zapadnie, bez poprzedniego z nim porozumienia się.

W dopełnieniu powyższych szczegółów, podajemy notę posła francuzkiego w Atenach, z dn. 21. Lutego, do p. Londos, greckiego ministra spraw zagranicznych.

„Natychmiast, po odebraniu wiadomości z Aten, rząd francuzki wyprawił p. Drouin de Lhuys w nadzwyczajnej missyi do Londynu. Po uprzednim porozumieniu się z Lordem Palmerston, poseł wręczył mu notę swojego rządu, ofiarującą przyjazne usługi francuzkiej Rzeczypospolitej. Skutkiem tego było, że poseł angielski w Paryżu sam zakomunikował ministrowi spraw zagr. jen. Labitte, 8. Lutego, tekst instrukcyi danych panu Wyse. Jeżeli takowe dotąd nie doszły, powodem tego jest zapewne jakieś przypadkowe opóźnienie, nie zaś wola Lorda Palmerstona, który już 5go Lutego stanowezo p. Drouin de Lhuys oświadczył, że chce, aby środki przymusowe przeciwko Grecji, zostały zawieszono.

W tej chwili przybył do Pyreum na francuzkim parostatku baron Gros, zwiastun francuzkiego pośrednictwa. P. Gros był poprzednio ministrem francuzkim w la Plata.

Lloyd zawiera list z Pesztu daty 10. Marca, z którego wyjmujemy co następuje: „Sąd wojenny czynniejszy jest niż kiedykolwiek i zdaje się, że w dniu 14. Kwietnia, jako w rocznicę ogłoszenia niepodległości Węgier, chce zrobić tabulę rasy. — Między najczęściej obwinionymi wymieniają Nyarego, Bezeredego i Murga. Obiega nawet pogłoska, że Nyary i Iryny już skazani zostali na śmierć, i 15. b. m. mają być straceni. Nie sądzimy wszakże, aby ta wieść zasługiwała na wiarę. O skazanym arcybiskupie Bémer najrozmaitsze slychać podania. Jedni ubolewają nad surowością wyroku, jaki zapadł na tego starca, i przytaczają liczne okoliczności łagodzące; drudzy, mianowicie radykały mówią, że to był zawsze człowiek połowiczny, i zasłużył sobie na los, jaki go spotkał. Wukowicz, b. min. sprawiedliwości w rządzie rewolucyjnym, znajduje się w niedostatku. Z pomiędzy uwolnionych od assenterunku oficerów z załogi Komorna, wyłączono tych wszystkich, którzy z korpusu Görgeja po kapitulacyi w Villagos, schronili się do wspomnianej twierdzy. Dziennik *Pesti Naplo* donosi z pewnego źródła, że obrady nad statutem dla Węgier już (!) się rozpoczęły i że nie tylko dawni konserwatyści, ale i członkowie przedmarcowego liberalnego stronnictwa biorą w nich udział. Z Preszburga donoszą jako pogłoskę, że znany poeta baron Eötvös ma być mianowany radcą sekcycym do spraw węgierskich w ministerjum oświecenia. Wybór ten wielkie sprawiłyby zadowolenie. — Mówią, że hr. Aleks. Haller, deputowany Biharski, a później podpułkownik gwardyi narodowej został uwięzionym.

Gazeta *Zagrzebska* podaje szczegóły wzięcia Bihacza przez bośnijskich powstańców. 22. Lutego basza bihaci nagle i niespodzianie odjechał do Trawnika, w skutku, jak mówią, nagłego rozkazu wezyra. Zastępcą swoim mianował Hassan-beg Bezirowicza, pozostawiając twierdzę pod strażą załogi Arnantów i przychylnych rządowi Turków bihackich. Wszakże zaraz po odjeździe baszy, krańcy Turcy usiłovali przeciagnąć na swoją stronę mieszkańców Bihacza, co im się jak najlepiej powiodło. Jakoż 1go Marca mieszkańcy wraz z krańcami wypędzili załogę z Bihacza i twierdza zajęta została przez powstańców. Arnanci, w liczbie 400 ludzi zaczepieni zostali taką przemocą, że nie bronąc się wcale, opuścili twierdzę, a z nimi zastępca baszy Hassan-Beg i bihaci kady. Stronnicy baszy i rządu także ratowali się ucieczką. W ten sposób powstańcy stali się panami znacznych zapasów żywności i amunicyi, tudzież około 60 armat. Arnanci udali się do Banjaluki. Reszta powstańców wyruszy 7. b. m. z Teodorowa do Bihacza, z tądz zamierzają uderzyć na Banjalukę.

W Węgrzech potępienie nie ustaje — przychodzi prawie mniemać, że uwzięto się wytepić ze szczerem wszystkie demokratyczne pierwiastki. Wszelako nie z wszystkimi inkwizytami obchodzą się porówno bez litości — nie wszyscy kończą na szubienicy, w kajdanach lub co gorsza w mundurze austriackim na najbrutalniejszych udręczeniach, jak np. ów patryota magnat węgierski, którego niedawno o uchybienie w obrotach, kapral za nos przez szeregi ciągnął, a ustawieni żołnierze kulakami plecy mu okładali,



Zdarzają się wypadki zupełnego ulaskawienia — ale te są rzadkie, bo taki kierunek wyrokowi może tylko nadać wymowa złotem brzęcząca, lub zawarta w oku lżą olśnioném ładnej inkwizyta siostry lub żony.

Liczne wyroki sądów wojennych w ostatnich dniach zapadły, znacznie przerzedziły liczbę politycznych inkwizytów. Z pomiędzy ostatnich skazanych jeden tylko, Dionizy Lukacs był podoficer od artylerji, przeważnie wpłynął na powodzenie sprawy rewolucyjnej. Był on głównym organizatorem węgierskiej artylerji, która jak wiadomo zadziwiła biegłością swoją samego nieprzyjaciela. W pierwszym zaraz spotkaniu pod Schwechat, dokąd Lukacs 24 działa z Pesztu wyprawił, odznaczyły się węgierskie kanonierzy i ban Jellaczycz w raporcie swoim o tój bitwie zaszczytnie ich wspomina. Prócz tego Lukacs kierował fabrykami dział, broni ręcznej i amunicji, pod jego okiem wyrabiano i osadzano z zadziwiającą szybkością race kongrewskie; w końcu kampanii awansował na pułkownika.

Zamieszkały w Wiedniu Słowian, Dr. Miklosicz otrzymał zaszczytne wezwanie przyjęcia katedry języka i literatury słowiańskiej przy uniwersytecie wrocławskim, z pensją roczną 1200 talarów.

### W ł o c h y.

Lubo niedawno donoszono, iż Hiszpanie zamierzający wsięść na okręty w Terracinie odebrali rozkaz przeciwny, aby na teraz we Włoszech pozostali, mówią jednakowoż w Rzymie (z 4. Marca), że z pewnością już Włochy opuścili. Czas późniój okaże, jak się właściwie te rzeczy mają. — Powiadano w Rzymie, że korpus austriacki wyruszy tam dotąd dnia 12. Marca. Generał Kalbermatten objął tekę ministerstwa wojny 4. Marca. W Rzymie słyhać tylko o aresztowaniach i wyganianiach; wygnano też dnia 3. t. pięciu oficerów od artylerji. — Sąd wojenny w Rzymie ogłosił się niedawno w sprawie dwóch osób za niewłaściwy, z tego powodu, iż wykroczenie o które je obwiniano wydarzyły się jeszcze przed przybyciem Francuzów do Rzymu. Sąd kassacyjny jednakże odrzucił ten wyrok i wezwał naczelnika wojsk francuzkich, aby oskarzenie dotyczące jeszcze raz przed sąd wojny wytoczyć. Dziennik *Messagiere di Modena* potwierdza wiadomość, iż Cicerouacchio dostał się w ręce Austriaków. Schwytano go w Montefeltro i odprowadzono do Ankony. — Radetzki opuścił Wenecją dnia 8. Marca, w zamiarze powrócenia do Werony. — Na posiedzeniu izby deputowanych w Turynie d. 9. Marca przyjęto prawo względem zniesienia sądownictwa duchownego 130 głosami przeciw 26. Minister San Martins oświadcza, iż niewydał rozkazu chwywania Mazziniego.

### R o s s y a.

Kalisz, d. 9. Marca. — Dzieunik paryzki powiada, że pomiędzy oficerami rossyjskimi powszechnie jest zdanie, iż gdyby w obec terażniejszych stosunków niepewnych w Europie Prussy w wojnę jaką uwikłać się miały, dwa korpusy piechoty rossyjskiej zostałyby użyte do utrzymania pokoju wewnętrznego w Prusiech. Otóż jest wyjaśnienie owęj pogłoski w Polsce upowszechnionęj, że Rossyanie wkroczą do państwa pruskiego. Że pogłoska owa zawiera wiele prawdopodobieństwa w sobie, i że w obec oznaczonej okoliczności łatwo w rzeczywistość zmienić się może, pokazuje się ztąd, iż rozkaz wydany do zmniejszenia siły zbrojnej w Polsce odwołany został, zaraz po wywiązaniu się nieporozumień. Gdyby pierwsze starcie się miało dla Prus wypaść niepomyślnie, wtedyby Rossya wojska swoje przeznaczone do zasłaniania wyprowadziła także przeciw nieprzyjacielowi, jasną bowiem jest rzeczą, że nieprzyjaciół Austrii i Prus Rossya także za swoich nieprzyjaciół uważa, i że interesem jej jest walczyć przeciw takowym.

### G r e c y a.

Ateny 5. Marca. — Gabinet angielski w rzeczy samęj przyjął przysługi Francji, a okręty nasze mogą bez przeszkody przypływać do portów oddalać się według upodobania, z wyjątkiem tych, które już dawniej zabrano i które w rękach angielskich aż do zupełnego uregulowania stosunków pozostać muszą. Nota jedna przez sira John Green podpisana doszła do wszystkich konsulów, i z niej pokazuje się, że Parker otrzymał polecenie, aby na pewien czas, jaki za stosowny uzna, zawiesił blokadę. Owe przysługi (bons offices) Francji rozmaicie w Atenach tłumaczą. Jeżeli dziennikom opozycyjnym wiarę dać będziemy chcieli, wtedy przypuścić musimy, że Grecya tę zawiklaną kwestyą jedynie przez doplnienie wszelkich żądań Anglii załatwić może i załatwi. Dziennik *Speranza* przepowiada to w tonie zupełnie stanowczym. Utrzymują, że on ezerpie wiadomości swoje z źródła poselstwa angielskiego, i jak się zdaje pogłoska ta niebędzie zu-

pełnie płonną, gdyż on zamieszcza częstokroć doniesienia o stosunkach poufnych i partykularnych, jakie zachodzą pomiędzy poselstwami angielskim i francuskim a o których nikt inny niewiedział. — Wolnięj już teraz oddychamy, pozbywszy się owego mnóstwa majtków (około 2000), którzy bez zatrudnienia tłukli się po mieście, a teraz do domów się udali. Gdyby tak dłużej było pozostało, ludzie owi byliby się z głodu niezawodnie rozmaitych nadużyć dopuszczali. Wezoraż zawinął do portu naszego statek parowy »Vedette«, który wysłano na wyspy w celu zebrania pieniędzy leżących po komorach celnych, i przywiózł rządowi 160,000 drachm. Wewnątrz kraju pokój zupełny panuje, jednakże obawiają się przyszłych wyborów do nowęj izby, które pewnie nie tak pomyslnie dla rządu wypadną.

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

O stosunkach handlowych i innych w Kalifornii wyjmujemy z listu prywatnego, co następuje. »Lima, d. 12. Stycznia 1850. Wiadomości z Kalifornii z dnia 1. Listopada odebraliśmy tu 9. Grudnia. Ceny towarów, wina i wódki, są wciąż jeszcze bardzo złe, gdyż po odrzuceniu kosztów i cla nie pozostaje zysk prawie żaden, i wielu już spekulantów podupało. W porcie pod San Francisco stało 289 okrętów powiększēj części bez majtków, którzy przybywszy tutaj, natychmiast uciekają, a szeszupła liczba okrętów, które ztąd wypływają, płaciła każdemu majtkowi miesięcznie po 150 dolarów. Dwa ładunki z spirytusami i winem powróciły do Callao, 6 innych do Valparaiso. Te mają teraz połowę wartości tego, co za nie w Czerwc w Callao placono. Tymczasem przesyłki znaczne wciąż idą do Kalifornii, i około 100 statków jest w drodze, najwięcej z Nowego Jorku, wiele z drzewem i deskami. Chcą tam 6 nowych miast wybudować. — Wino Bordeaux jest tutaj (w Lima) 11 realów (8 realer de plata = 1 dolarowi) za tuzin butelek (bez cla), Cognac 20—21 realów tuzin. Wino Bordeaux beczkami przedano po 6 dolarów za wiadro. Wiele towarów przywieziono także do portów meksykańskich, które zupełnie zapchane. Wielkie jest przesilenie, że wszystkiego wyniknie tylko strata. Dom celny w Callao, magazyn i podwórze zamkowe jest tak przepelnione towarami, iż nie ma się już gdzie ruszyć. — Kalifornia liczy teraz 80,000 mieszkańców, co miesiąc przybywa 4000, i to wcale jeszcze nie ustaje. W Panama było 1000 ludzi, ale okręt parowy może tylko 300 pomieścić.

### Targ na wełnę w Wroclawiu.

Wrocław, w Marcu. — Przez cały ciąg miesiąca Lutego dopytywano się mocno o wełnę. Najbardziej poszukiwano jej w ostatnich i średnich gatunkach, a mianowicie wełnę polską, rossyjską i węgierską przydatną do poczesowania. Ztąd też mogli właściciele tego towaru znowu podwyższyć nieco ceny z miesiąca Stycznia. — W ogólności sprzedano około 2600 cetn., a to: 2100 cetn. średnięj i ostatnięj wełny kupcom krajowym tudzież krajowym i saxońskim fabrykantom sukna, berlińskim i innym zagranicznym handlarzom i domom kupieckim; — 500 cetn. zaś rozmaitej wełny, mianowicie: jagnięcēj, mastkięj, z owiec odeszłych, i trochę szląskięj z pierwszēj strzyży, hamburgkim i angielskim handlarzom. Blisko do 400 cetn. poszło na jarmark do Frankfurtu nad Odrą. Jeżeli zresztą sprzedano w Lutym mniej trochę wełny jak poprzednięgo miesiąca, tedy zachodzi w tēm ta ważna przyczyna, iż wielka część fabrykantów już od połowy Lutego znajdowała się na jarmarku Frankfurtskim i niemogła zjeżdżać do Wrocławia dla zakupywania wełny, — po części też i ta okoliczność przyczyniła się do mniejszego odbytu wełny, bowiem właściciele jej zaczęli większe ceny postanawiać. Jakoż bez wątpienia sprzedaż wełny byłaby daleko znacznięj wypadła, gdyby za przystawioną w znacznych partjach z Rossyi niedawno co wełnę nie żądano cen zanadto wysokich. — Kupujący dawali: za wełnę węgierską ostatnią i średnią ze strzyży jednorocz. 50 do 53 tal.

rossyjską średnią . . . . .	50 do 60
polską dobrą, średnią . . . . .	60 do 66
szląską dobrą . . . . .	76 do 80
» » » jagnięcā . . . . .	78 do 90
Poznańską dobrą . . . . .	66 do 72
szląską dobrą mastką . . . . .	50 do 58
szląską dobrą z odeszłych owiec, w kłębkach . . . . .	62 do 66

O wełnę z najbliższēj strzyży poczyniono już różne umowy, szczególnie co do wełny w cienkim i najcieńszym gatunku, który to towar utrzymuje się w dobrych cenach.

### OBWIESZCZENIE.

Zwózka materyalów budowlanych do budowy twierdzy tutejszēj, od 1. Kwietnia 1850. do 1. Kwietnia 1851. r., ma drogą submissyi na piśmie, najmniej żądającym być wypuszczoną.

Submissye do srody dnia 27. Marca 1850. przed południem o godzinie 9tęj zapieczętowane, z wyrażeniem osnowy na kopercie, w biurze Dyrekcyi budowy twierdzy, podać należy, gdzie także bliższe szczegóły i warunki, na których submissye oparte być powinny, od 19. m. b. przejrzane być mogą.

Otwarcie przychodzących submissyj, tudzież

dalszy układ nastąpi w dniu 27. Marca roku b. o godzinie 9tęj zrana tamże.

Poznań, dnia 19. Marca 1850.

Król. Dyrekcyja budowy twierdzy.

Francuzkie kapelusze dla mężczyzn najnowszego kształtu poleca w nader miernęj cenie Piotr Swarzenski, w rynku Nr. 46.

Najlepsze suche Oranienburskie mydło do prania w 5-funtowych tafkach sprzedaje tanio Michał Peiser w handlu Rossyjskięj herbaty.

Poznań, 20. Marca — Cena targowa spiritusu. Bezcza 120 kw. 80% Trall. 11½ — 11½ Tal.

### Ceny targowe

w miesiące

### POZNANIU.

	Dnia 20. Marca. 1850. r.	
	od tal.sgr.fn.	do tal.sgr.fn.
Pszeniczy szefel . . . . .	1 18 11	1 25 7
Zyta . . dt. . . . .	— 26 —	— 28 —
Jęczmienia dt. . . . .	— 22 3	— 24 5
Owsa . dt. . . . .	— 15 7	— 16 11
Tatarki . dt. . . . .	— 22 3	— 24 5
Grochu . dt. . . . .	— 26 8	1 1 1
Ziemniaków dt. . . . .	— 11 1	— 12 5
Siana cetnar . . . . .	— 20 —	— 25 —
Słomy kopa . . . . .	5 —	6 —
Masła garniec . . . . .	1 15 —	1 20 —